

Notowania kursu złotego na łamach prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP) — Państwowy Bank ZSRR opublikował na łamach dziennika „Izwestia” nowy biuletyn kursów walut zagranicznych według stanu na dzień 1 listopada 1950 r. W biuletynie tym po raz pierwszy złoty polski notowany jest według kursu 100 złotych — 100 rubli. Agencja TASS informuje, że we wszystkich częściach Polski reforma pieniężna jest pomyślnie przeprowadzana. Agencja podkreśla, że masy pracujące Polski z wielkim zadowoleniem i zrozumieniem przyjęły reformę pieniądza. Masy pracujące witały reformę wzmożeniem wysiłków produkcyjnych. Wyrażają one jednocześnie głębokie zadowolenie z faktu, iż reforma zadaje cios spekulantom miejskim i wiejskim.

Na wsi - zbiorowa wymiana Zrządy i malkontenci okazują się... milionerami

Wymiana dotychczasowych „eniędz” na nową walutę trwa na wsi PRZEZ JEDEŃ DZIEŃ. Słusznie więc gminne rady narodowe i komitety partyjne wystąpiły ostatnio z inicjatywą zbiorowego dokonywania wymiany. W ten sposób nie przerywa się normalnych zajęć gospodarskich i unika zbędnego natoku. Tak postąpiono między innymi w gminach Czarnożyły i Gospodarz, powiat...

wiatu łódzkiego. Sotysy gromadcy zebrali od kilkudziesięciu gospodarzy posiadane przez nich pieniądze i sporządzili listy, po czym udali się na punkt wymiany osobiście (lub powierając swe zadanie komuś godnemu zaufania). Inicjatywa zbiorowego dokonywania wymiany została z zadowoleniem przyjęta przez biedniaków i średniorolnych chłopów, uwalniała ich bowiem od zbędnych kłopotów. Nie do gadzała ona jedynie bogaczom wiejskim i spekulantom. Zresztą z powodów całkowicie zrozumiałych. Bogacz z Nowych Stawów, gmina Czarniewice, powiat rawsko-mazowiecki, Stanisław Sawicki, do tej pory sprzedał Państwu ani jednego metra zboża (handlując nim na wielką skalę). Nie wpłacił również jeszcze ani jednej złotówki na podatek, tłumacząc się... „brakiem pieniędzy”. Jakże więc teraz pokazuje swym sąsiadom swe „oszczędności”, sięgając do kasy tysiący złotych?

chłopów drogą skupowania od nich byłaby za dawniejsze pieniądze. Tego rodzaju oszukańcze zakusy były z miejsca likwidowane przez aktywny partyjny i społeczny. W powiecie łaskim np. ZMP-owcy zapobiegli zupełnemu zrujnowaniu pewnej kobiecy, której kula doradziła wymieniać tylko drobne pieniądze a odcinki 1000 złotych zachować. Tam, gdzie mało i średniorolni chłopci dokonywali wymiany zbiorowo — wszelkie spekulanci próby dezorganizowania wymiany nie osiągnęły celu. Komitety gminne PZPR, gminne rady narodowe oraz koła ZSCh tych wiosek, w których wymiana ma dopiero nastąpić, winny więc przysposobić się do pójścia w ślady Czarnożył oraz Gospodarza i sporządzając już za czasu zbiorowe listy wymiany.

Zgon Bernarda Shaw

LONDYN (PAP). — W czwartek nad ranem zmarł w wieku 94 lat jeden z największych dramaturgów współczesnych George Bernard Shaw.

Bilon po 5 gr. Komunikat Narodowego Banku Polskiego

WARSZAWA (PAP). — Na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 28. X. 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego, minister Finansów wydał dnia 2. XI. 1950 r. zarządzenie o wydaniu bilonu po 5 gr. w nowym pieniądzu. Narodowy Bank Polski podaje do wiadomości, że zgodnie z wymienionym zarządzeniem ministra Finan-

sów w dniu 3 listopada br. wprowadza do obiegu bilon 5 groszowy. Zwraca się uwagę wszystkim przedsiębiorstwom handlowym, usługowym i komunikacyjnym, a zwłaszcza tym, których ceny oplewają w końcówkach na 5 gr., że wyżej wymienione 5 groszówki będą wydawane przez oddziały NBP, począwszy od 3 listopada br.

Zgon Bernarda Shaw

LONDYN (PAP). — W czwartek nad ranem zmarł w wieku 94 lat jeden z największych dramaturgów współczesnych George Bernard Shaw.

Wyplata rent

WARSZAWA (PAP). — Wszystkie renty, nadane przez centralę i oddziały ZUS przed dniem 30 października 1950 r. i nie podjęte przez odbiorców przed tą datą, są wypłacane przez pocztę w stosunku 100 zł dawnych równe 3 zł. w nowym pieniądzu. Przewidziane uchwałą Rady Mi-

nistrów z dnia 28. X. 1950 r. w sprawie zmiany systemu pieniężnego i jednorazowe zasiłki zależne od daty przekazania renty za miesiąc październik 1950 r. są w toku obliczania i zostaną przekazane pod adresem rencistów do dnia 15 listopada br.

Handlarzka świwni ze wsi Zalesie, gm. Krośnice, Filipczakowa, zawsze narzekała „na swój ciężki los i oplakane warunki życia”. Dziś wygadała się sama, że posiada „trochę oszczędności, na jakieś 1.800.000 złotych”. A faktycznie „uciulała” sobie dużo więcej, gdyż wolała przez prowadzić wymianę gdzie indziej, byle nie w Zalesiu. Takich, jak Sawicki i Filipczakowa, jest sporo. Oni właśnie rozpowszechniają różne, najbardziej bzdurne plotki, np. o rzekomym pobieraniu podatku przy wymianie kwoty przewyższającej 40 tysięcy złotych itp. I oni to właśnie próbowali po ogłoszeniu reformy pokryć swe „straty” kosztem biedniaków i średniorolnych

Komunikat Narodowego Banku Polskiego w sprawie obowiązku sprzedaży walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny

WARSZAWA (PAP). — W związku z zakazem posiadania walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny wprowadzonym ustawą z dnia 28 października br., podajemy co następuje:

- 1 Posiadanie na obszarze państwa walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny jest bez zezwolenia Komisji Dewizowej zabronione.
- 2 Nie podlegają zakazowi posiadania wyroby użytkowe ze złota i platyny. Za takie wyroby uważa się przedmioty zazwyczaj w kraju powszechnie ze złota i platyny wytwarzane (obrazki, pierścionki, broszki, bransoletki, łańcuszki i inne biżuterie, medaliki, kryzyki i inne przedmioty kultury religijnej, meble, ordery, wyroby artystyczne itp.), jeżeli są zdane do użytku zgodnie z normalnym ich przeznaczeniem, bądź mogą być uczynione zdaniem do takiego użytku bez konieczności przetopienia. Są więc np. wyrobami użytkowymi: pęknięta ta obrączka, przerywany łańcuszek lub itp., nie są natomiast wyrobami użytkowymi niekompletne części koperty od zegarka, słanki pierścionków, obrączek itp. (czyli złom złota).
- 3 Przytoczona na wstępie ustawa wprowadza obowiązek zgłoszenia Narodowemu Bankowi Polskiemu w terminie do dnia 13 listopada br. wartości o których mowa w pkt. 1) posiadane w dniu 30 października br. Zgłoszenie nastąpić winno przez:
 - a) oddział wartości Narodowemu Bankowi Polskiemu i oddanie ich do inkasa, bądź
 - b) złożenie wniosku do Komisji Dewizowej o zezwolenie na dalsze ich posiadanie.
- 4 Zgłoszeniu do Narodowego Banku Polskiego podlegają:
 - a) pieniądze należące do obiegu (banknoty i monety), banknoty nie będące w obiegu, lecz ustawowo wymienialne, jak również opiewające na walutę obcą i platynę w granicach: czeki, weksle, asygnaty kasowe, polecenia wyplat i przekazy,
 - b) monety złote — zarówno mające gdziekolwiek obieg ustawowy, jak i nie mające nigdzie obiegu ustawowego,
 - c) złoto i platyna we wszelkiej postaci z wyjątkiem wyrobów użytych w kraju, określonych w pkt. 2).
- 5 Obowiązki, o których mowa w pkt. 3), dotyczą:
 - a) osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, z wyjątkiem władz, instytucji i zakładów prawa publicznego, banków, przedsiębiorstw państwowych, pod zarządem państwowym, państwowych spółdzielczych, central spółdzielni oraz spółek prawa cywilnego i handlowego, w których skarby państwa lub osoby prawne prawa publicznego posiadają udział, wynoszący ponad 50 proc. kapitału zakładowego,
 - b) obywateli polskich oraz obywateli państw obcych, mających, miejsce zamieszkania za granicą, a przebywających czasowo w Polsce — w sto-

sunku do wartości, których przywozu do Polski nie mogą udowodnić zaświadczaniem o przywozie pieniędzy i walo rów, wydanych przez polskie władze celne.

- 6 Wnioski do Komisji Dewizowej, o których mowa w pkt. 3), mogą być składane osobiście na formularzach Narodowego Banku Polskiego lub też nadsyłane do oddziału Narodowego Banku Polskiego listem poleconym. Dla umożliwienia dopełnienia obowiązków, o których mowa w pkt. 3), zostały uruchomione we wszystkich oddziałach Narodowego Banku Polskiego „okienka dewizowe”. W okienkach tych dokonywany jest skup zgłaszanych wartości oraz przyjmowane są wnioski do Komisji Dewizowej na zezwolenie na dalsze posiadanie tych wartości. We wnioskach listownych należy wymienić dokładnie posiadane wartości, a w szczególności podawać: walutę i kwotę pieniędzy zagranicznych, ilość, rodzaj i wartość monet złotych, walutę, kwotę czeków i dewiz, a podaniem wystawy i zobowiązane do zapłaty, ilość, rodzaj i przybliżony wagę przedmiotów ze złota i platyny.
- 7 Zawiadomienia o decyzji Komisji Dewizowej będą podawane na piśmie. W przypadku odmowy zezwolenia na dalsze posiadanie zgłoszonych wartości powinni dotychczasowi ich posiadacze, w terminie 7 dni od dnia zawiadomienia o odmownej decyzji, oddać wartości Narodowemu Bankowi Polskiemu lub złożyć je do depozytu w tym banku.
- 8 Pochodzenie wartości ujawnionej przy dopełnieniu obowiązków, określonych ustawą, nie podlega dochodzeniu.

9 Kto w terminie do 13 listopada br. nie zgłosi do Narodowego Banku Polskiego wartości wymienionych w pkt. 4) karany będzie więzieniem do lat 15, grzywną i utratą własności majątku.

Kto będzie handlował takimi wartościami, karany będzie przez sąd doraznie surowymi karami aż do kary śmierci łącznie oraz utratą całego majątku.

Duchowieństwo katolickie w Polsce żąda zniesienia tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

SZCZECIN (PAP) — Pismo Urzędu do Spraw Wyznań, wzywające episkopat polski do zlikwidowania tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich, w dalszym ciągu spotyka się z zdecydowanym poparciem duchowieństwa katolickiego w całym kraju. W Szczecinie odbyła się specjalna narada księży i działaczy katolickich. Zabierający m. in. głos ksiądz Guzowski oświadczył: „Nas kapłanów katolickich boli to, że po tylu latach pracy duszpasterskiej na Ziemiach Zachodnich, które zostały uznane przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako ziemie polskie, jesteśmy tylko zastępcami, tymczasowymi katanami. Dlatego też w pełni solidaryzujemy się z stanowiskiem Rządu RP, który pragnie jak najszybciej ustabilizowania spraw administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich”. Na zakończenie uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której zebrani solidaryzują się z wezwaniem Urzędu do Spraw Wyznań wysłanym do episkopatu w dniu 23 października br. i domagają się, by episkopat zgodził się z Rządem RP w dniu 14 kwietnia br. zwrócić się do stolicy apostolskiej z prośbą, by biskupstwa rezydencjonalne, będące tymczasową administracją, kościelna na Ziemiach Zachodnich zostały zmienione na stałe ordynariaty. Następnie liczna delegacja udała się do Gorzowa Wielkopolskiego w celu przekazania rezolucji ks. biskupa Nowickiemu. Przyjmując delegację biskup oświadczył m. in.: „Myśmy przyszli na Ziemię Zachodnią, odbudowaliśmy kościoły, budujemy nowe seminaria nie po to, aby stąd odchodzić. Waszą ciężką pracą, czy to na roli, czy w fabrykach, w naszym udziale w odbudowie i zagospodarowaniu tych ziem przyczyniło się do ich ożywienia. Jeżeli chodzi o mnie, to w pełni solidaryzuję się z Waszą rezolucją, którą oczywiście przekażę do episkopatu. Ufam, że prośba Wasza zostanie pozytywnie załatwiona”.

Nowe pogwałcenie Karty ONZ przez imperialistów amerykańskich

(Dokończenie ze str. 1-6) Praktyka pracy ONZ wykazała, że Trygwe Lie nie może być taką obiektywną, bezstronną osobistością, która by mogła zachowywać niezależność i nie poddawać się tym lub owym wpływom zewnętrznym. Taki człowiek, jak Trygwe Lie może wykonywać funkcje w tym lub owym przedsiębiorstwie prywatnym, ale nie w takiej odpowiedzialnej organizacji międzynarodowej jak ONZ. W pracy swej Trygwe Lie uprawiał dwulicową grę, co w chwilach szczytu rości przynosiły również pewne delegacje, które obecnie forsują tę kandydaturę, narzucając ją ONZ. Widać teraz, że w gruncie rzeczy przekształcił się on w zausznika delegacji amerykańskiej, straciwszy szacunek i zaufanie wielu państw - członków ONZ. Nie wolno przechodzić nad tym do porządku dziennego, jeśli się ceni autorytet międzynarodowy ONZ. Wszyscy wiedzą, że nie tylko Związek Radziecki lecz i cały szereg innych państw — członków Rady Bezpieczeństwa, wysuwa wielu kandydatów na stanowisko sekretarza generalnego a mianowicie takich jak Rau (Hindustan), Malich (Liban), Nervo (Meksyk), Romulo (Filipiny), przeciwko którym nie zgłaszano sprzeciwu. Jednakże wskutek brutalnego nacisku ze strony delegacji USA i pogroźki z jej strony, że zastosuje ona veto przeciwko wszelkiemu innemu kandydatowi po za Trygwe Lie, wszystkie próby porozumienia się co do nowych kan-

dydatów na stanowisko sekretarza generalnego zostały udermienne. W ten sposób czyni się wszystko, by narzucić ONZ kandydaturę Trygwe Lie, na stanowisko sekretarza generalnego drogą dyktatu ze strony USA. Karta ONZ wskazuje, że „sekretarz generalny zostaje mianowany przez Zgromadzenie Ogólne na sześć miesięcy między innymi członkami Rady Bezpieczeństwa lub z braku przepisanej większości w Radzie należy podjąć kroki dla osiągnięcia porozumienia w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie kandydatury sekretarza generalnego jak wymaga tego Karta ONZ gdy chodzi o rozstrzygnięcie ważnych kwestii. Ponieważ Związek Radziecki podobnie jak niektóre inne państwa wystąpił przeciwko nominacji Trygwe Lie na stanowisko sekretarza generalnego na przeciąg nowej kadencji, próba przeformowania Trygwe Lie na to stanowisko, bez brania pod uwagę Karty ONZ i praw Rady Bezpieczeństwa, stanowi naruszanie się nad Organizacją Narodów Zjednoczonych i jej Kartą. Takim samym naruszaniem się nad ONZ i jej Kartą jest próba przedłużenia pełnomocnictw Trygwe Lie jeszcze na trzy lata z ponownym odnowieniem jej praw, pozostaje to bowiem również w jaskrawej sprzeczności z Kartą ONZ. Delegacja ZSRR uważa za rzecz

konieczną oświadczyć, że w wypadku, jeżeli Trygwe Lie zostanie jednak narzucony jako sekretarz generalny ONZ na jakikolwiek bądź nowy okres, rząd radziecki, z przytoczonych powyżej względów nie będzie się z nim liczył i nie będzie go traktował jako sekretarza generalnego ONZ. Po odczytaniu deklaracji minister Wyszyński zakomunikował zebranyemu dziennikarzom, że delegacja Związku Radzieckiego uważała za konieczne podanie powyższego do ich wiadomości, by poinformować opinię publiczną o jaskrawym pogwałceniu Karty ONZ pod naciskiem delegacji USA, która usiłuje dyktować ONZ swe żądania odnośnie mianowania sekretarza generalnego. Korespondenci zadali ministrowi Wyszyńskiemu szereg pytań.

Dnia 31 października Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do omawiania kwestii nominacji sekretarza generalnego. (Sprawozdanie z obrad Zgromadzenia w tej sprawie podamy jutro).

Faszyści amerykańscy zapraszają zbrodniarza Franco do ONZ

NOWY JORK (PAP). — W dalszym ciągu obrad specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ nad sprawą rewizji uchwały Zgromadzenia Ogólnego z 1946 roku, zalecającej członkom ONZ odwołanie z Madrytu posłów i ambasadorów i niedopuszczenie Hiszpanii frankistowskiej do ONZ, jako pierwszy zabrakł głos delegat Białorusi, Skorobogatyj. Po nim przemawiali delegaci: Ekwadoru, Syjamu, Libanu, Związku Radzieckiego, Meksyku i Izraela. Delegat radziecki Carapkin raz jeszcze stwierdził, że nie istnieją żadne istotne przyczyny, mogące usprawiedliwić niezwłaznienie uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 1946 r. Ostrzegł on, iż niezwłaznienie tej uchwały było by pełnym i całkowitym naruszeniem Zgromadzenia na drogę ugody s faszyzmem. Profrankistowski projekt rezolucji — mówi Carapkin — został wniesiony przez państwa Ameryki Łacińskiej i Filipiny. Jasne jest jednak, że kraje te występują na zlecenie USA, które pragną wciągnąć Hiszpanię Franco do amerykańskiego bloku militarne. Z kolei przystąpiono do głosowania. Przeciwni rezolucji głosowało 10 państw: ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Gwatemala, Izrael, Meksyk, Urugwaj i Jugosławia. Od głosowania powstrzymały się: Australia, Burma, Kuba, Dania, Abisynia, Francja, Indie, Indonezja, Nowa Zelandia, Norwegia, Szwecja i Wielka Brytania. Stany Zjednoczone i 36 innych krajów głosowały za rezolucją. Delegat Luksemburga był podczas głosowania nieobecny.

Dnia 7. 11. br. w sali teatralnej ORZZ nastąpi otwarcie

Wystawy Gazetek Ściennych

POSWIĘCONEJ 33 ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ. Wystawę urządziła redakcja „Głosu Robotniczego” i ORZZ. W związku z tym przypominamy wszystkim komitetom redakcyjnym gazet ściennych przy zakładach pracy, iż gazетки nadsyłać należy do dnia 4. 11. br. włącznie, do Wydziału Kulturalno-Oświatowego przy ul. Traugotta 18 (gmach ORZZ). Prosimy o przestrzeżenie terminu nadsyłania gazet. Dla wyróżnionych w konkursie gazetek przewidziane są cenne nagrody.

Zaczynamy dyskusję

Jak podnieść jakość przędzy?

Zgodnie z ogłoszoną już zapowiedzią, rozpoczynamy w dniu dzisiejszym korespondencyjną naradę przed przędzą bawełnianą. Jest to niejako przedłużenie narady, która odbyła się kilka dni temu w redakcji „Głosu Robotniczego”.

Zapraszamy do wzięcia udziału w naradzie jak najszersze masy pracowników, instruktorów, pomocników, majstrów. Wzywamy do wypowiedzenia się na temat jakości przędzy — przeważnie, snowaczki, tkaczki! Niech zabiera głos kierownicy przędzalni, przedstawiciele organizacji partyjnych i związkowych!

Tow. Genowefa Plasiuska

Zwiększyć kontrolę na wrzeciennicach



Oto np. spostrzegam, że zerwała się nitka i wrzećciono kręci się bezproduktywnie. Wówczas, zamiast szybko i umiejętnie przykręcić nitkę z niedoprzedem, muszę brnąć do ręki szpule, zrzucać warstwy owych nieszczesnych pojedynców. Często muszę odwinąć i kilkadziesiąt metrów, zanim odszukam właściwy niedoprzed. Dopiero wtedy mogę go przykręcić z nitką. Ale ile czasu zabiera mi to odwijanie i szukanie! Ile „baranów” robi się wtedy na maszynie! Nic dziwnego, że biegam później pośpiesznie i przykręcam szybko, nie zwracając nierzadko uwagi na jakość przykręcania.

Zabierając głos w naradzie korespondencyjnej na temat podniesienia jakości przędzy, chciałabym omówić niedociągnięcia w pracy naszych wrzecienników. My, przadzki z ZPB im. Dzierżyńskiego, otrzymujemy z wrzećcionem niedoprzed, w którym występuje wiele tzw. „pojedynców”. A trzeba wiedzieć, że po jednym z ogromnie utrudniają pracę przadzkom, gdyż ściąganie ze szpuli pojedynczego niedoproduktu pochłania bardzo dużo czasu.

Zdaje sobie w pełni sprawę, że dobre przykręcanie to bardzo ważna rzecz. — Nauczyłam się już właściwych metod przykręcania. W ostatnim etapie konkursu na 20 przykręcań miałam 19 dobrych. Apeluję je więc do naszego kierownictwa i zwracam uwagę na to kierownikom innych przędzalni, że aby podnieść jakość naszej przędzy, trzeba zwiększyć kontrolę na wrzeciennicach i tam zlikwidować „produkcję” pojedynców.

Tow. Anna Shawińska

Najważniejsza rzecz - to porządek przy maszynie



uważają, iż przykręcanie i porządek — nie mają z sobą nic wspólnego. A tymczasem, bynajmniej, tak nie jest. Gdy maszyna bywa utrzymana w porządku, wtedy robota idzie sprawnie, wtedy przadzka ma dość czasu na dobre, właściwe przykręcanie nitki.

Aby osiągnąć wysoką jakość przędzy — to jest najważniejsze — utrzymywać w porządku swoją maszynę. Na to właśnie zwracam największą uwagę. Walki na mojej maszynie są zawsze wyczyszczona tak, że widać zielone sukno. Nie dopuszczam nigdy do tego, żeby omotała się na nich niedoprzed. Czyszczenie także dokładnie i często walki skórkowe. Zwracam także uwagę na czystość całej maszyny, a przede wszystkim t. zw. drabiny, na której założone są szpule, niedoprodukt. Odkurzam często kłapki, przesuwając po nich obitą sukniem deszczkę. W ten sposób zapobiegam wbiłaniu się kurzu do przędzy. Dbam także o to, aby między maszynami i na podłodze nie poniewierzały się cewki ani zwijki.

Mówię o tym wszystkim dlatego, ponieważ wiem, że niektóre przadzki

Sprawa jest ważna. Trzeba ją o-mówić gruntownie i dokładnie. Rozpoczęliśmy przecież wzmocnioną walkę o podniesienie jakości przędzy. Lepsza przędza, przędza bez peków i zgrubień — to lepszy towar, to wzbogacenie naszej gospodarki narodowej, to zadowolenie szerokich rzesz konsumentów, którzy domagają się wysoko - gatunkowego towaru.

Pradzki, instruktorki, pomocniczki! Uczestnicy narady korespondencyjnej! Piszcie do nas o tym, co utrudnia, co hamuje Waszą pracę! Wskażcie przyczyny, wpływające pośrednio na wadliwe przykręcanie przędzy! Mówcie o tym jak pomaga ją Wam instruktorki i majstrowie, o współpracy z kierownictwem zakła-

dów, o pomocy lub braku zainteresowania ze strony rad zakładowych i organizacji partyjnych! Upowszechniajcie produkcyjne nowoczesne metody pracy! Jesteśmy pewni, że narada korespondencyjna ujawni szereg braków utrudniających pracę naszym przadzkom, upowszechni słuszne metody pracy i pozwoli nam wspólnie ustalić — jak należy przykręcać, jak racjonalnie obsługiwać maszynę, jak organizować pracę w całej przędzalni, żeby jakość przędzy stała się wyższą. Dzisiaj w pierwszym dniu narady korespondencyjnej oddajemy głos przadzkom z ZPB im. Dzierżyńskiego.

Kobiety czynem walczą o pokój

Zobowiązania produkcyjne kobiet z ZPB im. Stalina i ZPO „Wółczanka”

Niedawno kobiety zatrudnione w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia wystąpiły z żądaniem zakazu broni atomowej oraz wycofania wojsk interwencyjnych z Korei i krajów kolonialnych. Żądanie to w imieniu 12 milionów kobiet polskich powtórzono będzie wkrótce przez nasze delegatki na II Światowym Kongresie Obróbców Pokoju.

Inicjatywę kobiet warszawskich, podchwyciły robotnice ZPB im. Stalina, gdzie kilka dni temu odbyło się specjalnie w tej sprawie zwołane zebranie. Kobiety zatrudnione w Zakładach im. Stalina w pełni rozumieją zadania świadomych obrońców pokoju i zdają sobie sprawę z tego, że utrzymanie i wzmocnienie pokoju można tylko wtedy, gdy żądania narodu poparte jest realnymi osiągnięciami. Dlatego też postanowiły uczcić zbliżający się II Światowy Kongres Pokoju nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Pierwszą składa zobowiązania przewodnicząca pracy, tow. Natalia Zimoch, postanawiając przejść z czterech stron na obsługę pięciu stron maszyn obrabkowych. Następnie członkinie rady zakładowej i kobiecej przyrzekły objąć nauką początkowego nauczania

wszystkich nie umiejących czytać i pisać spośród pracujących w ZPB im. Stalina. Członkinie oddziałowej rady kobiecej w Nowej Tkalni postanowiły zwiększyć o 50 uczestniczek liczbę współzawodniczących kobiet i pozyskać taką samą ilość do koła Ligi Kobiet w Nowej Tkalni. Instruktorka, ob. Stanisława Kąmierzak, poducey w ciągu miesiąca po godzinach pracy jedną tkaczkę, nie wykonującą baz akordowych. Takie same zobowiązania podjęły tow. tow. Stanisława Kociś i Maria Frączak. Ob. Maria Wygoda zobowiązuje się zorganizować dwa zespoły wzo-

Chłopi mało i średniorolni

masowo odstawiają nadwyżki zboża do punktów skupu

W gromadzie Wola Kleszczowa, gminy Widawa, powiatu łaskiego, panuje ożywiony ruch. Na przystrojone wozy chłopcy załadują zboże, które za chwilę wszyscy razem powiozą do punktu skupu. Jeszcze chwila i 12 udekorowanych wozów wyruszą do punktów skupu przy gminnej spółdzielni w Chociwlu. Jesteśmy pewni, że narada korespondencyjna ujawni szereg braków utrudniających pracę naszym przadzkom, upowszechni słuszne metody pracy i pozwoli nam wspólnie ustalić — jak należy przykręcać, jak racjonalnie obsługiwać maszynę, jak organizować pracę w całej przędzalni, żeby jakość przędzy stała się wyższą. Dzisiaj w pierwszym dniu narady korespondencyjnej oddajemy głos przadzkom z ZPB im. Dzierżyńskiego.

Odwożymy dziś nadwyżkę zboża do punktu skupu, aby tym dać dowód naszej wdzięczności dla Rządu, który wprowadził reformę pieniężną, tak korzystną dla małych i średniorolnych chłopów. — Wiecie, że to jest zupełnie słuszne — rzekł pytający chłop, a potem dodał: Moim zdaniem, to i nasza gromada winna podobnie uroczyste, jak i wy odwieść zboże. Wozy docierają już do punktu skupu. Młodzież wiejska i chłopcy wesoło powiewają biało-czerwonymi flagami. Wiatr silnie zalopotał, transparentem z napisem „Odstawiając zboże zacieśniamy sojusz robotniczo-chłopski”. Szybko i sprawnie wyładują chłopi worki ze zbożem do magazynu. Nie próżnuje również i młodzież. ZMP-ówka Janowska, przewodnicząca Zarządu Gminnego ZMP w Widawie, pomagając przy wyładowaniu zboża, oświadcza: „My, ZMP-owcy, doskonale zdajemy sobie sprawę, co daje nam wszystkim planowy skup zboża i jakie osiągnięcia z tego korzyści”. Potwierdza to młody harcerz, Stanisław Zykowski.

Wreszcie 66-kwintal żyta i pszenicy odstawiono do magazynu, a chłopcy z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego udają się po swe należności. Ob. Edward Kozera, sołtys gromady Wola Kleszczowa, przekazując nowiutkie banknoty i pobrękując bilonem, powiada: „— Prawde mówiąc, to trochę trudno będzie mi się przyzwyczaić do nowych pieniędzy. Ale za to są to złotówki oparte na złocie, są to pieniądze trwałe i pełnowartościowe”. — Dołożyliśmy wszelkich sił, stwierdza ob. Szczeciński, aby wymiścić zboże i odstawić w terminie, aby stać się gromadą przodującą. A przecież nasza gromada jest jedną z najbiedniejszych w gminie Widawa. — Gospodarstwa drobne, a ziemię wiele — dodaje ob. Włodarczyk. Ale rozumiemy, że odstawić zboże, dajemy chleb dla robotników, którzy wytwarzają dla nas materiały przemysłowe. Trzeba jednak znaleźć sposoby skłonienia bogaczy wiejskich do spełnienia swego obowiązku.

Te wypowiedzi i postawa chłopów z Woli Kleszczowej, z entuzjazmem spełniających swój obowiązek wobec Państwa, świadczą, że chłopcy mało i średniorolni dołożą sił dla zwycięskiej realizacji wytycznych Planu 6-letniego na wsi. Wf. Zbliżający się II Światowy Kongres Pokoju uczcili również zobowiązaniami produkcyjnymi kobiety ZPO „Wółczanka”. Ob. Miłczarek — postanowiła dla zadokumentowania przynależności polskich kobiet do wielkiej rodziny obrońców pokoju — podwyższyć wykonanie bazy z 177 do 181 proc. — ZMP-ówka ob. Frączak, zobowiązuje się wraz z całym zespołem młodzieżowym podnieść wydajność z 111,8 do 114 proc. Wykonanie planu rocznego do dnia 10 listopada br. i podniesienie wydajności dwóch taśm deklaruje tow. Krakowiak. Cała załoga ZPO „Wółczanka” zobowiązuje się wykonać plan roczny na 32 dni przed terminem.

Zobowiązania, podjęte przez kobiety ZPB im. Stalina i ZPO „Wółczanka”, są dobitnym wyrazem umiłowania pokoju przez polską klasę robotniczą. Kobiety jeszcze raz zadokumentowały, że na równi z mężczyznami potrafią budować i utrzymywać pokój.

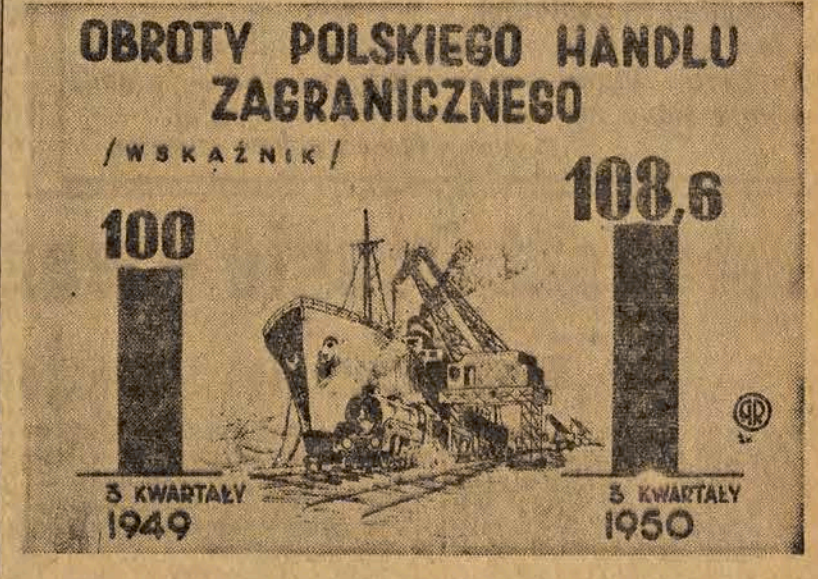
Bankowcy pracują ofiarnie

szybko realizując wielką reformę systemu pieniężnego

Cały ogrom trudu związanego z wymianą pieniędzy starych na nowe zrozumieć można, gdy się przejdzie przez obszerne sale Narodowego Banku Polskiego. Wre tu obecnie niemal bez przerwy gorączkowa praca. Jest późne popołudnie. Nad długimi stołami jasno płoną żarówki. Wszyscy urzędnicy Narodowego Banku są pochłonięci pracą. I nie tylko oni. Do pomocy zgłosił się ochotniczo także personel Banku Komunalnego, Banku Inwestycyjnego oraz Banku Rzemiosł i Handlu. A pracy jest wiele. Dniem i nocą, z krótkimi tylko przerwami, trwa liczenie, układanie i pakowanie nowych banknotów, obliczanie i niszczenie starych. Od szybkości i sprawności pracy Narodowego Banku Polskiego zależy przecież sprawny przebieg wymiany na terenie Łodzi i województwa, terminowe dokonanie wypłat robotnikom oraz pracownikom zakładów i instytucji. — Od pierwszej chwili, tj. od nocy z soboty na niedzielę — opowiada wicedyrektor NBP — tow. Szymański — wszyscy nasi pracownicy pośpieszyli na wezwanie rządu do pracy. Stawili się wszyscy, zarówno członkowie Partii, jak i bezpartyjni, rozumiejąc doniosłość zmiany systemu pienięż-

nego. I teraz pracują ofiarnie i z poświęceniem, odczuwając po kilka godzin zaledwie na dobie. W obszernej sali, przy jednej z kas oczekują w kolejce pracownicy z punktów wymiany, dźwigając worki starych pieniędzy. Worki są zapieczone towane. Po przyjęciu w kasie — następuje komisyjne ich otwarcie, po czym pieniądze są segregowane i liczone. W wielkiej hali-sortowni sprawne ręce licząrek zreszczeni przerzucają stopy „tysięcy”. Jedną z wyróżniających się tu pracownic jest ob. Henryka Osńska. W palcach jej tylko migają szybko liczone banknoty. Stare pieniądze, po przeliczeniu odwozi się do skarbcza, gdzie zostają dziurkowane specjalną maszyną. Już są nieważne... Tymczasem, na miejsce owych starych, unieważnionych — przybywają nowe banknoty, które też muszą być przeliczone i przygotowane do wypłaty oraz dla kas wymiany. Osobno przeliczany jest bilon. Przy niewielkiej maszynie dwóch młodych urzędników wysypuje z woreczków bilon, który sypie się następnie na płytke maszynową. Prąd włączony! Ob. Antoni Cengel zakłada u dołu maszynę papierowa „tutka” odpowiadnej wielkości, a ob. Wojciech Wa-

losiński pilnuje, aby pieniądze równomiernie wpadały do specjalnego otworu. Stop! — maszyną wyłącza się sama, po przeliczeniu 50 sztuk bilona. Teraz wyjmuję się „tutkę” wraz z bilonem. Trzeba ją tylko zamknąć z obydwu stron i podpisać! Gotowe! Przeliczone bilon może iść „w świat”, jako zapłata za bilet tramwajowy, papierosy, zapalki i wiele innych przedmiotów codziennego użytku. — Przez te kilka dni załoga nasza dokonała olbrzymiej pracy — oświadcza wicedyrektor tow. Szymański. — Musieliśmy przecież uruchomić punkty wymiany w Łodzi i na terenie województwa, kontrolować wszystkie punkty i tam, gdzie zachodziła potrzeba, zasilić je naszymi ludźmi, zaopatrzyć teren w nowe pieniądze. Niezależnie od tego odbywa się normalna praca w działach: kredytowym i manipulacyjnym, a wczoraj uruchomiliśmy w dodatku nowy oddział Banku w Sieradzu. W Narodowym Banku Polskim dniem i nocą widać pracę. Dzięki ofiarnej pracy pracowników, dzięki wspólnemu wysiłkowi organizacji partyjnej, dyrekcji i personelu — nowe pieniądze mogą dotrzeć na czas do fabryk, instytucji i sklepów. (sw)



Plan roczny wykonany!

Na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej załoga naszej Filii Centralnej wykonała już dnia 10 ub. miesiąca o godz. 12 plan produkcji na rok 1950 według ilości (asortymentowo) i wartości w cenach niezmiennych. W związku z tym załoga całego Zakładu Nr. 4 łącznie z Filiami 1, 2 i 3 powzięła szereg dalszych zobowiązań, które przyniosą oszczędności przeszło 7.500 zł. w nowej walucie. Jednak nie wszyscy jeszcze rozumieją, czy też nie chcą zrozumieć, co oznacza oszczędność w Państwie Ludowym. W Filii Nr. 2 przy ul. Legionów 29, gdzie mieści się nasza tapicernia, skrawki cennej gobeliny od dawna leżą na półkach w magazynie i butwieją. Jak oświadczył kierownik obrotów towarowych, ob. Kuśmierczyk, odpadki te miała zabrać Centrala Handlowa Przemysłu Artystycznego i Ludowego w Warszawie. Dlaczego nie uczyniła tego do tej pory? M. Przybyszewski, WELZPD Nr. 4.

Nasi korespondenci piszą

Więcej troski o świetlicę Trzeba naprawić wszystkie ciągarki

Na oddziale pierwszym ZPW im. W. Łukaszyńskiego istnieje świetlica koła fabrycznego ZMP. Przewodniczącym koła jest kol. Włodzimierz Pietrzak, rozliczający równie pieczę nad świetlicą. Niestety, świetlica pozostawia wiele do życzenia. Uderza zwłaszcza całkowity brak jakichkolwiek dekoracji. Świetlica posiada bibliotekę, ale w oplakany stan. Książki są rozrzucone, okładki podarte i brudne. Gdy ktoś wypożycza książkę, kol. Pietrzak notuje to na kawałku papieru, lecz papier ów często ginie i wytwarza się niebawem nieporządek. W świetlicy stoi fortepian. Jednak wobec tego, że drzwi są stale otwarte (popusyty zamek), kto chce przychodzi i brzdąka na fortepianie. Nikt na to nie zwraca uwagi. Wkrótce fortepian w ogóle nie będzie się już nadawał do użytku.

Świetlica nie ma żadnej stałej sekcji, chociaż koło liczy 60 członków. Uważam, iż rada zakładowa winna pomóc naszej młodzieży we wzmoczeniu właściwej działalności świetlicowej. W. Janik, ZPW im. W. Łukaszyńskiego.

Od chwili rozpoczęcia produkcji na oddziale I w ZPB im. Cz. Szymańskiego praca na maszynach tzw. ciągarkach była bardzo utrudniona z powodu zepsucia się automatu, który zatrzymywał maszynę, po zerwaniu się taśmy lub napełnieniu garów. Pogarszało to warunki pracy na ciągarkach, a zarazem wpływało ujemnie na produkcję. Ostatnio, wobec interwencji Inspektoratu Jakości Produkcji, z 6 ciągarek 3 zostały doprowadzone do porządku — a automaty dalszych 3 ciągarek mają również zostać w niedługim czasie doprowadzone do stanu używalności. Praca na zreperowanych ciągarkach jest teraz znacznie ułatwiona, a ulega także poprawie jakość przędzy. Szkoda, że nie naprawiono od razu wszystkich 6 ciągarek, co znacznie podniosłoby poziom i jakość produkcji. B. Kielbik, ZPB im. Dzierżyńskiego.

E. Kosłowski, ZPB im. Cz. Szymańskiego. Pracując w Zakładach im. Harnama absolwentki SPP uczęszczały do szkoły. Każda z nich posiada kontrolkę, która na dowód obecności w szkole była codziennie stemplowana. Jednak niektóre spośród absolwentek lekceważyła naukę, systematycznie opuszczając lekcje. Do takich należała kol. kol.: Halina Małkiewicz, Alina Warmus, Zdzisława Szczecińska i Teresa Zaleska. Uczennice te nie tylko opuszczają lekcje, ale chcą uzyskać poświadczanie obecności na lekcjach dając swe kontrolki koleżankom, które podstępnie podsuwają je do stemplowania. Przejawami takiego lenistwa i oszukiwania metodami postępowania winna zainteresować się miejscowa organizacja ZMP, jak również dyrekcja zakładu, i wyciągnąć z tego właściwe konsekwencje. T. Łukasiewicz, ZPB im. Harnama.

Źle zorganizowana praca

W ostatnich dniach ekipa łączności miasta ze wsią Zakł. im. Dzierżyńskiego oraz ekipa lekarska szpitala nr 3 udaly się do wsi Siedlice. Ekipa lekarzy wraz z pielęgniarkami liczyła 22 osoby. Jednak praca lekarzy została źle zorganizowana, o czym świadczy

fakt, że porad lekarskich udzielo no zaledwie 6 osobom. Wydaje się, iż w takich okolicznościach do udzielenia porad 6 pacjentom, wy starczyłyby w zupełności przyjazd jednego lekarza. B. Kielbik, ZPB im. Dzierżyńskiego.

Naród polski popiera rezolucję radziecką

bo pragnie w pokoju budować swą przyszłość

Przemówienie amb. Wierbłowskiego na Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ zabrał głos ambasador Wierbłowski w dyskusji nad projektem radzieckim w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Żaden argument — stwierdził amb. Wierbłowski — który wysuwano tutaj w ciągu tygodnia obrad, nie był w stanie podważyć zasadniczej tezy, że deklaracja proponowana przez Związek Radziecki jest poważnym wkładem w dzieło pokoju.

Rozmach ruchu pokoju zaniepokoił poważnie wielu podlegaczy wojennych. Niepokoje ich znalazł wyraz w powtarzających się atakach na Apel Sztokholmski.

Reżim titowski boi się pokoju

W atakach tych brał oczywiście m. in. udział delegat Jugosławii, pan Kardel. Musiał on, rzecz jasna, prześcignąć w oszczerstwach, kłamstwach i w nagone antyradzieckiej — swoich amerykańskich mocoładów. Taki jest los wszystkich odstępców i zdradców. Muszą oni wychodzić ze skóry, by przypodobać się tym, od których pragną dostać pieniądze. Pan Kardel musi zarobić na dolary, na otrzymanie których z ręki Amerykanów on liczy. Bez dolarów grozi bowiem Jugosławii całkowita katastrofa gospodarcza. Prowokacyjne przemówienie delegata Jugosławii wywarło tylko jak daleki od pokoju jest reżim, reprezentowany przez niego. Kłamliwe i prowokacyjne przemówienie delegata Jugosławii świadczy o prawdziwym obliczu tego reżimu. Jeden fakt posłużyć może jako ilustracja. Przed gmachem ambasady polskiej w Belgradzie umieszciliśmy w gablotce plakat pokoju. Niedługo potem kilka osób zebrało się przed gmachem ambasady, zdemolowało gablotkę i zniszczyło plakat. Stojący obok policjant nie reagował na zniszczenie.

Oto jak władze jugosłowiańskie zademonstrowały swe rzekomo pokojowe tendencje.

Pan Kardel mówił tu o zerwaniu umów i o blokadzie ekonomicznej. Wszystko co powiedział delegat Jugosławii nie miało oczywiście nic wspólnego ani z zagadnieniem, które dyskutujemy, ani z prawdą. Było to bezcelne oszczerstwo. Wiadomo, że kilka Tito zerwała traktaty gospodarcze z Polską, nie wykonała swych zobowiązań z nich wynikających. To właśnie Jugosławia wrogim swoim stosunkiem do Polski, Związku Radzieckiego, do krajów demokracji ludowej doprowadziła do tego, że układ o przyjaźni z Polską przestał obowiązywać.

Skradzione arasy muszą wrócić do kraju

Mówca polemizował następnie z wywodami delegata kanadyjskiego Pearsona. Cenimy wysoko — powiedział ambasador Wierbłowski — działalność UNRRA, ale nie nam nie jest wiadomo, by przyczyniła się ona do gigantycznej odbudowy Warszawy. Korzystaliśmy natomiast z wielkiej pomocy Związku Radzieckiego, za co jesteśmy mu wdzięczni.

Skoro już mowa o Kanadzie, to pamiętamy dobrze, że przetrzymuje ona bezprawnie arasy wawelskie. Jeśli zaś chodzi o tzw. rząd emigracyjny, — nie wiem — oświadczył mówca — o którym pan Pearson myślał, gdyż jest ich wiele. Lecz wszystkie te pseudo-rządy wraz ze zdrajcami, wchodzącymi w ich skład, dawną już leżą na śmietniku historii, o czym doskonale wie pan Pearson.

Amerykańska „dolarowa kurtyna“

Omówiwszy następnie faszyzacje w krajach kapitalistycznych a specjalnie w Stanach Zjednoczonych, amb. Wierbłowski nawiał do słów delegata Chile, który troszczył się o to, by wiadomości o działalności ONZ mogły docierać do wszystkich krajów. Mamy obecnie dla delegata Chile konkretny przykład tego, jak Stany Zjednoczone uniemożliwiają korespondentom przyjazd do USA, a nawet do siedziby ONZ i w ten sposób utrudniają rozpowszechnianie wiadomości o pracach obecnej sesji. Oto korespondent polski Stanisław Brodzki wniósł podanie o wizę jeszcze przed rozpoczęciem sesji. Dziś w 6 tygodni po rozpoczęciu sesji korespondent ten mimo akredytacji ONZ wciąż jeszcze czeka na wizę w Warszawie. Dzieje się tak pomimo protestu delegacji polskiej w tej sprawie. Władze amerykańskie naruszają zasady układu zawartego z ONZ w sprawie siedziby ONZ — wciąż odmawiają korespondentowi polskiemu wizę.

Władze amerykańskie usiłują tworzyć piątą kolumnę, organizują audycje radiowe „Głosu Ameryki“, ko mitety „wolnej Europy“, „krucjaty

wolności“ — aż do dywersji i „totalnego szpiegowstwa“.

„Wolność“ a la Hitler

Czym są te wszystkie komitety i organizacje, na czele których stoją ludzie, wyrzuceni poza nawias własnego społeczeństwa, zdrajcy własnych narodów? Są to — powiedział ambasador Wierbłowski — wasze narzędzia propagandy, dywersji i wywiadu. Szerzą one nienawiść, służą podwyższeniu temperatury „zimnej wojny“, służą przygotowaniu wojennym. Mylicie się panowie, jeżeli myślicie, że użyteczne wydatki jecie pieniądze amerykańskiego podatnika! Wyrzucacie dolary w błoto. Czujność mas ludowych w moim kraju, czujność obywateli paraliżuje działalność waszych agentów.

Czy myślicie panowie, że w Polsce nie jest rzeczą doskonałą wiadomość, że ten sam „Głos Ameryki“, który w języku polskim przemawia do Polaków — szczerze w języku niemieckim Niemców przeciwko Polsce, wyzywa do rewizji granic, prowadzi kampanię nienawiści.

„Głos Ameryki“ podszewu do wojny

Omawiając sprawę remilitaryzacji Trizonii, mówca zaznacza, że de bała we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich była wyrazem głębokiego i rosnącego niepokoi całego narodu francuskiego w obliczu odrodzenia pod egidą amerykańską — imperializmu niemieckiego. Narod polski z sympatią śledził narastający opór narodu francuskiego przeciwko planom Schumana i Plevna i przeciwko wszystkim amerykańskim planom odrodzenia militarystyki niemieckiej. Swoją stosunek do polityki mocarstw zachodnich w sprawie niemieckiej narod polski wyraził przez udział wicelid Rządu Polskiego w praskiej konferencji 8 ministrów spraw zagranicznych.

Potrąfimy bronić pokoju

Nawiązując z kolei do wystąpienia delegata USA Lodge'a, mówca stwierdził:

P. Lodge — usiłował insynuować, że my powodujemy się rzekomo strachem. Chcę go zapewnić, że my się nie boimy.

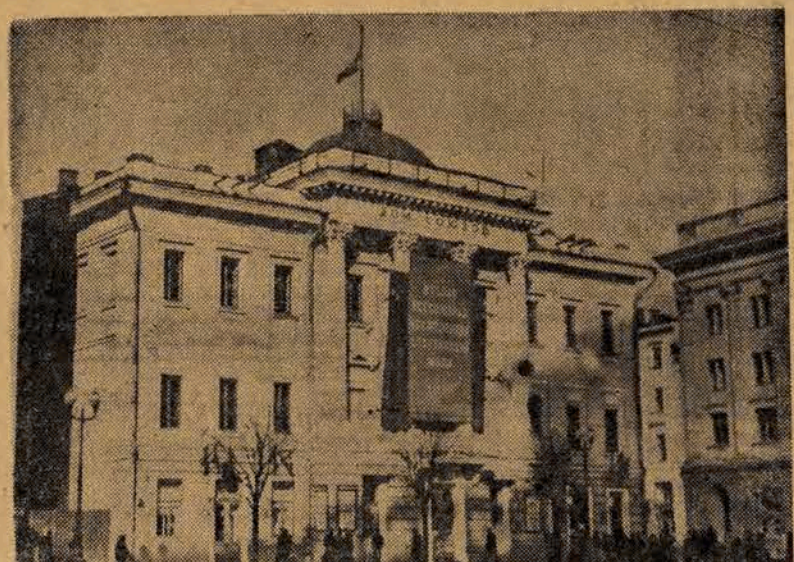
Bomba atomowa, która miała być środkiem zastraszenia innych, faktycznie spowodowała największy strach w samych Stanach Zjednoczonych.

Jeżeli my popieramy wszystkie wnioski, zmierzające do wzmocnienia pokoju i do poprawy sytuacji międzynarodowej, to czynimy to nie ze strachu. Czynimy to, ponieważ pragniemy pokoju, którego chcemy bronić i o który potrąfimy walczyć. I to jest istotny motyw, dla którego popieramy wniosek radziecki.

Omówiwszy konieczność zakazu broni atomowej mówca zwraca z kolei uwagę na doniosłe znaczenie wniosku dotyczącego redukcji sił zbrojnych i zbrojeń pięciu mocarstw o jedną trzecią. Rozbrojenie jest jednym z naczelnych nakazów Kartę NZ.

Karta Narodów Zjednoczonych jest naszym zasadniczym dokumentem, ale przewiduje ona niewątpliwie możliwość zawierania dodatkowych układów i porozumień. Nikt w czasie dyskusji nie zaprzeczył temu. Dlatego też domagamy się, by Zgromadzenie Ogólne uchwaliło pod adresem mocarstw zalecenie zawarcia paktu w celu wzmocnienia pokoju.

Dom Związków Zawodowych w Moskwie



Gmach Domu Związków Zawodowych w Moskwie, w którym odbywały się obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju. (Foto SIB).

Amerykańska „demokracja“ w zachodnio-niemieckim wydaniu

Bagno korupcji w Bonn

Ministrowie i 100 „posłów“ biorą łapówki od wielkiego kapitalu

Berlin — w październiku ludność Niemiec Zachodnich od kilkunastu dni żyje pod wrażeń skandalu, biorącego swe początki w „parlamencie“ bonnskim. Skandal ten przyczynił się do ostentacyjnego ujawnienia roli, którą pełni w rzeczywistości „posłowie“, t. zw. koalicji rządowej oraz schumacherowskiej „opozycji“: sprzedajnych sługusów niemieckich banków i wielkiego przemysłu, a w dalszej kolejności sługusów amerykańskich milionerów.

Wzburzenie opinii

Wykryta w Bonn, przypadkowo rzeczą, obrzydła afera łapownicza, w którą zamieszani są liczni „ministrowie“ oraz ponad 100 (!) „posłów“ ze wszystkich frakcji, poza jedną jedyną frakcją Komunistycznej Partii Niemiec, wywołała wśród ludności ogromne wzburzenie. Adenauer w obawie o własną skórę musiał po wołać specjalną parlamentarną komisję śledczą, dając jej równocześnie poufne zalecenie zatuszowania całej, tak bardzo „nieprzyjemnej“ sprawy. Przygotowano też odpowiednio niekiedy świadków, aby nie składali kompromitujących „parlament“ zeznań.

Komedia dochodzenia

Istotnie też, już od pierwszego dnia urzędowania komisji, stało się jasne, że cała komedia dochodzenia prowadzona jest jedynie dla zamydlenia oczu szerszemu ogółowi. Wyszedł też na jaw kapitalny szczyt, że sam przewodniczący komisji śledczej, Herr Semmler, z CDU („Chrześć. Demokracja“) zawdzięcza swój mandat poselski... sówicie łapówce, którą dano komu potrzeba, w miejscowości Kulmbach, gdzie kandydował.

Dziennikarzom, którzy ujawnili te okoliczności i domagali się usunięcia Semmlera ze składu komisji, za broniono uprawiania jakiegokolwiek krytyki pod adresem członków „komisji parlamentarnej“. Korespondentowi demokratycznej prasy berlińskiej, Karolowi Gerstowi, który odważnie napiętnował skandal korupcyjny zagrożony wydaleniem z Bonn.

Mimo jednak połączonych starań: „kanclerza“, jego „rządu“ i większości parlamentu zmierzających

Bezczelność łapowników

Łapówki wpłacały rozmaite instytucje, a nawet i osoby prywatne, reprezentujące na terenie Niemiec Zachodnich interesy obcych grup finansowych. Również i cele, mające być przy pomocy przekupstwa osiągnięte, były bardzo różnorodne.

Tak np. przedstawiciel zachodnio-niemieckiego przemysłu naftowego, skoleigianego z kapitałem amerykańskim, zeznał, że wypłacił 21.000 mk. posłowi Aumerowi, przewodniczącemu parlamentarnej komisji gospodarczej za to, aby spowodował podwyższenie ceny benzyny do 53 fen. za litr. Łapówka poskutkowała, cena benzyny poszła w górę.

„Minister“ finansów Schaeffer, wypłacił, jak zostało stwierdzone, większą kwotę pieniędzy na ręce „posła“ Donhausera, aby zapewnić poparcie całej grupy poselskiej dla „niektórych galezi przemysłu“.

Syndyk Związku Niemieckich Przemysłowców we Frankfurcie nad Menem, Heinrichslauer stwierdził bez zmużenia powiek, że wypłacił większą sumę przewodniczącemu partii bawarskiej, Baumgartnerowi, gdyż uważał to „za zupełnie naturalne“. Wielka firma przetworów kawowych, Kathreiner, szczerze „smarowała“ posłów, aby wyjednać obniżkę podatku od kawy. Jeden z najbogatszych ludzi Niemiec Zachodnich, bankier i poseł z CDU — Pferdemege, ten sam, który przed laty finansował Hitlera, mając wybitne doświadczenie nie w machinacjach korupcyjnych pełnił rolę uniwersalnego pośrednika między wielkim przemysłem niemieckim a klubami poselskimi.

Za pieniądze — wszystko

Dobrze zorganizowało się bonnskie towarzystwo wzajemnej adoracji, u którego za pieniądze można było uzyskać wszystko! Za pieniądze (2 miliony marek!) miasto Bonn, a nie Frankfurt, zostało „stolicą“, gdyż leżało to w interesie magnatów przemysłu Ruhry. Za pieniądze

kupowano poparcie dla poczynających reakcyjnego bloku CDU i LPD. Za pieniądze jednemu sobie SPD-owska „opozycja“. Za pieniądze urządzano burdy na sali w chwili, gdy na mównicy zjawiali się komuniści. Za pieniądze, jak to zostało obecnie ujawnione, padł ów jeden, jedyny głos większości, który przyniósł Adenauerowi uplanowane stanowisko „kanclerza“ w sprzedanej gromadzie spadkobierców hitlerizmu.

Warto dodać, że posłowie, którym lepiły się do rąk banknoty najbardziej brudnego pochodzenia, są świetnie uposażeni w stosunku do zachodnio-niemieckiego świata pracy: 1.700 mk. zachodnich miesięcznie po biera „pan poseł“ razem z dietami wówczas, gdy zarobek urzędnika waha się w granicach 200 — 300 mk. a wykwalifikowany robotnik otrzymuje od 250 do 280 mk. miesięcznie.

Kosztowny parlament

Jeden z zachodnio-berlińskich dzienników obliczył, że cały Reichstag weimarskiej republiki kosztował Niemcy 8 milionów mk. rocznie, zaś bonnski „parlament“ po żera 16,5 miliona marek z pieniędzy podatkowych. I to, dodajmy, nie tylko że bez najmniejszego pożytku dla ludności, lecz przeciwnie — z jej największą szkodą. Bo tylko sprzedanej polityce adenauerowskich kombinatorów, wykonujących ślepo rozkazy Waszyngtonu, może łączyć zachodnich Niemiec rządzące dającą im bezrobocie, rozwładzie kraju, a wreszcie i przygotowania, zmierzające do wypędzenia niemieckiej młodzieży z fabryk, ze szkół i z domów — do koszar.

Między „dientelmenami“

Afera łapownicza w Bonn jeszcze nie dobiegła swego kresu, komisja śledcza chce nie chcąc pod naciskiem opinii publicznej urzędować dalej, prasa demokratyczna, a nawet i mieszczańska bacnie śledzą dalszy przebieg dochodzenia. I tomiast na Petersbergu, w głównej kwatery amerykańskich okupantów wyrażono... zdziwienie z powodu „tak wielkiego“ rozgłosu, jakiego nabrał wśród ludności fakt ujawnienia korupcji w Bonn. „Nie możemy zrozumieć tego wzburzenia, powiedział jeden z doradców Mac Cloy'a w rozmowie z kilkoma korespondentami, przecież to całkiem naturalne, że pewne partie lud dźwentelni z parlamentu otrzymywały zasiłki od dźwentelmenów z przemysłu... Natu ralne“, odpisała wschodnio-niemiecka „Berliner Zeitung“, owszem, ale w Ameryce, gdzie każda grupa prze myślowa i każdy bank mogą przeku pywać i przekupują „dźwentelmenów“ z Kongresu hurtem lub pojedynczo, aby ci kosztem interesu wyborców bronili prywatnego biznesu swoich dolarodawców.

Amerykański styl życia

O przykłady tzw. „amerykańskiego stylu życia“, przeniesionego na podwórkę zachodnio-niemieckie, widzimy go z jednej strony w postaci 3 mil. bezrobotnych, żebrających przed biurami Arbeitsamtu o jakąkolwiek pracę lub niedny zasiłek, z drugiej — w postaci milionów marek, wypłacanych z polecenia amerykańskich koncernów do kieszy ni bandy sprzedających polityków, aby utrzymać Niemcy Zachodnie wraz z ich ludnością w kolonialnej zależności od dolarowego ciela.

Nie dziwnego, że ludność Niemiec Zachodnich burzy się przeciwko rządowi amerykańskich „foxiów“ — Adenauerów i Schumacherów.

Nowy pieniądz daje masom pracującym dodatkowe możliwości w walce o najbardziej racjonalną i oszczędną gospodarkę. Jest to podstawowym warunkiem realizacji wielkich zadań Planu Sześcioletniego i dalszego podnoszenia stopy życiowej ludności pracującej. Z uchwały Prezydium Rady Ministrów.

Samokształcenie — ważną bronią w walce o socjalizm

Nowy rok szkolenia partyjnego rozpoczął się. Pracują już kursy szkoleniowe I i II stopnia w zakładach pracy. Rozpoczęły się lub rozpoczyna w najbliższych dniach zajęcia w grupach samokształceniowych.

Grupy samokształceniowe pracować będą w bieżącym roku na nowych zasadach. Zamiast grup o jednolitym programie dla wszystkich zespołów samokształceniowych (jak to było w roku ub.) wprowadzony został dwustopniowy system samokształcenia. Obydwa rodzaje grup studiować będą historię WKP(b) i dzieje polskiego ruchu robotniczego z tym, że wyższe grupy studiować będą oprócz Krótkiego Kursu Historii WKP(b) materiały źródłowe, tj. dokumenty oraz przemówienia i prace Lenina i Stalina.

Wprowadzenie dwóch stopni samokształcenia jest wynikiem analizy do świadczeń ubiegłego roku. Wykazały one, że praca zespołów samokształceniowych stała na bardzo różnym poziomie. Dla wielu uczestników słabszych grup przerabianie materiałów źródłowych do historii WKP(b) okazało się zbyt trudne. Jednocześnie pracowały zespoły, które w czasie zajęć samokształceniowych przerobiły cały Krótki Kurs i mogą obecnie przejść do pogłębiania przyswojonych wiadomości drogą studiowania historii WKP(b) w oparciu o całość Krótkiego Kursu i materiały źródłowe.

Wprowadzenie dwóch stopni samokształcenia pozwoli na usprawnienie i rozwinięcie pracy samokształceniowej, odpowiednio do poziomu i

wiadomości słuchaczy. Tym bardziej cieszono się z potrzebne, że w bieżącym roku szkoleniowym liczba uczestników samokształcenia znacznie się rozszerzyła. Wynosiła ona będzie 30 tysięcy aktywistów.

Grupy samokształceniowe powstają nie tylko przy komitetach partyjnych, wojewódzkich, powiatowych, miejskich i dzielnicowych, ale również w większych zakładach produkcyjnych. Samokształcenie obejmuje oprócz politycznych pracowników aparatu partyjnego, począwszy od sekretarzy większych organizacji podstawowych, aktyw związkowy i młodzieżowy, kierowniczy aktyw gospodarczy, spółdzielczy, oświatowo-kulturalny.

Uchwała Biura Politycznego podkreśla obowiązek uczestniczenia w grupach samokształcenia wszystkich wykładowców kursów II stopnia i wieczorowych szkół partyjnych. Podstawowym warunkiem zapewnienia właściwego poziomu pracy grupie samokształceniowej jest dobór odpowiedniego kierownictwa. Tylko grupa posiadająca sprawdzonego politycznie — o dużym wyrobieniu teoretycznym — kierownika, — pracować może dobrze. Nakłada to na Komitety Partyjne obowiązek troskliwego i starannego doboru kierowników grup.

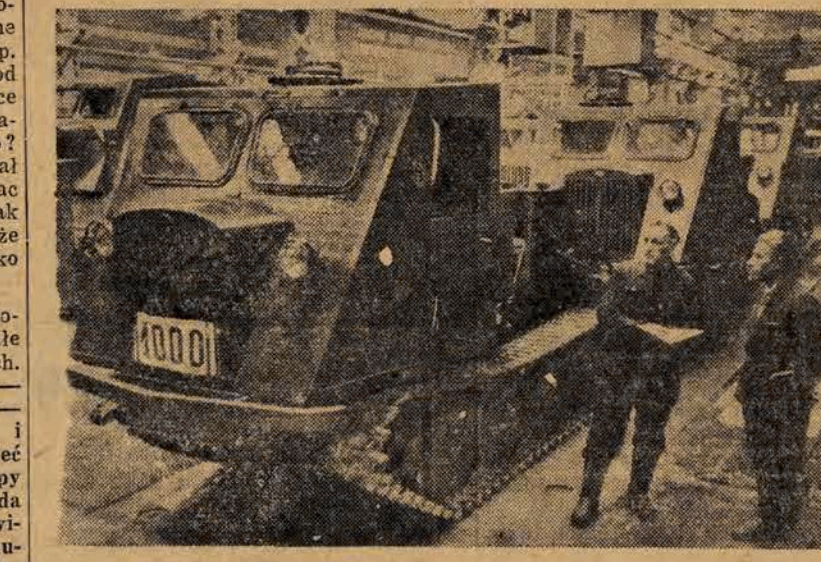
Dobór kierowników to tylko jedna z form opieki wyższych instancji partyjnych nad grupami samokształcenia. Podobnie gruntownie zbadany być powinien poziom wiedzy i uswiadomienia towarzyszy wytypowanych do udziału w zespołach samokształcenia. Przeciż od doboru i wyrobie

nia ideologicznego słuchaczy zależy czy grupa zaliczona będzie do I czy II stopnia. O zaliczeniu grupy do wyższego czy podstawowego stopnia decyduje Komitet Powiatowy. Po dobnie do Komitetu Powiatowego należy decyzja co do dalszej pracy zespołów istniejących już w roku ubiegłym, czy prowadzić mają dalej dotychczasowe zajęcia, czy rozpocząć pracę od nowa, czy też przejść na wyższy stopień samokształcenia.

Mimo wzrastającej na ogół opieki organizacji partyjnej nad samokształceniem, zdarzają się wypadki niedoceniania przez Komitety Fabryczne tej ważnej formy szkolenia. Tak np. w zakładach starachowickich, od chwili założenia grupy samokształceniowej (styczeń br.) nie przeprowadzono ani razu zajęcia. Dlaczego? Komitet Fabryczny nie interesował się i nie kontrolował przebiegu prac grupy samokształceniowej. Ten brak kontroli spowodował również obniżenie poziomu pracy innych form szkolenia na terenie zakładów.

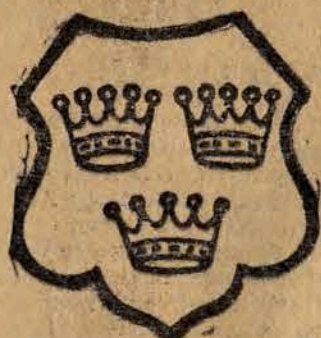
Niektóre grupy samokształceniowe rozpoczęły już pracę. Pozostałe rozpoczyna je w najbliższych dniach. Od tego, czy instancje partyjne — Komitety Fabryczne i Powiatowe — kontrolować będą poziom, metodę i systematyczność ich pracy, zależy będzie w dużym stopniu, czy grupy samokształceniowe spełnią swe zadanie — uzbiorą 30 tysięcy aktywistów w znajomość teorii marksizmu-leninizmu, w umiejętność wprowadzenia jej w życie w każdej dziedzinie konkretnej roboty partyjnej i państwowej.

Radzieckie traktory pokoju



W Leningradzkiej Fabryce Traktorów im. Kirowa — wyprodukowano już wiele traktorów i ciągników ponad plan. Na ilustracji: sprawdzanie traktora ciągnikowego przed zdaniem z taśmy. (SIB).

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 289 — I Sekretarz
415 — II Sekretarz
4 1 5 — Wydział Ogólno-Administracyjny
185 — Wydział Organizacyjny
116 — Wydział Ekonomiczny
222 — Wydział Kadry
180 — Wydział Propagandy
0 — Straż Pożarna
6 — Komenda „Służby Polsce”
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Bitwa Stalingradzka”, cz. I.

Kino „POLONIA” wyświetla film produkcji francuskiej pt. „O świącie”.

Redakcja „Głosu Pabianic” Armii Czerwonej 19, obok PPK „Ruch”.

Tel. redakcji Nr 315. Redakcja czynna codziennie w godzinach od 9 do 11, oprócz środy.

Sprawy administracji i kolportażu zajmuje się nadal rozdzielnia PPK „Ruch” ul. Armii Czerwonej 19, tel. Nr 287.

Uwaga, komisarze spisowi!

W sobotę, dnia 4 listopada r. o godz. 9, w sali świetlicy Pabianickich ZPB przy ul. Żymierskiego 2, odbędzie się konferencja instruktażowa dla rejonowych komisarzy spisowych i członków Społecznej Komisji Narodowego Powszechnego Spisu Ludności.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

Pabianickie Zakłady Mięsne na odbudowę stolicy

Pracownicy Pabianickich Zakładów Mięsnich zorganizowali towarzyski mecz piłki nożnej z drużyną PSS „Spolem”, który zakończył się wynikiem 2:6 na korzyść drużyny PSS „Spolem”.

Całkowity dochód z tej imprezy pracownicy PZM przekazali na społeczny fundusz odbudowy stolicy.

W Pabianickich ZPB praca organizacji młodzieżowej musi ulec zmianie

Analizując, w świetle uchwał Rady Naczelnej Związku Młodzieży Polskiej dotychczasową pracę ZMP na terenie Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, widzimy wiele niedociągnięć i błędów, spowodowanych złym stylem pracy Zarządu Zakładowego ZMP.

Na 3.298 młodzieży zatrudnionej w zakładach, do ZMP należy 417 osób. We współzawodnictwie pracy bierze udział 67,8 proc. młodzieży zatrudnionej w Pabianickich ZPB. Zespoły młodzieżowe współzawodnictwa pracy, których jest dotąd 14, osiągają dość dobre wyniki, niemniej jednak wyniki te mogłyby być znacznie wyższe, gdyby zarządy poszczególnych kół oraz Zarząd Zakładowy wykaźali więcej zainteresowania dla tej sprawy.

Najlepszym zespołem młodzieżowym jest dotychczas zespół prowadzony przez ob. Irenę Rogozińską, który wykonuje przeciętne 111 proc. bazy akordowej.

Spośród młodzieży, biorącej udział we współzawodnictwie pracy wyróżniło się wielu przodowników pracy, którzy systematycznie podnoszą swą wydajność, jak i jakość produkowanych tkanin. Ob. Józef Gurazda pracując na „czwórkach” wyrabia 136 procent bazy akordowej. Tkaczka z Oddziału I, ob. Halina Balcerzak, pracując również na czterech krośnach wykonuje 130 procent normy. Przewlekcacz z tkalni C ob. Henryk Druh wykonuje swą bazę akordową w 172 procentach.

Młodzieży w łownicy pracy nie są jednak otoczeni należytą opieką i pracą ich Zarządy ZMP się nie interesują. O tym, że 17-

letnia tkaczka, ob. Wanda Nowicka, przekraczając znacznie swą bazę akordową, wykonuje 100 procent prędkości, w tym 90 procent ekstra-prędkości, Zarząd Zakładowy ZMP dowiedział się przypadkiem.

W pracy zespołów ZMP istnieje szereg niedociągnięć, obok których przechodzi się obojętnie. Spośród 14 istniejących zespołów młodzieżowych, 8 nie wykonuje swych baz akordowych. Najslabszymi zespołami są: zespół ob. Henryka Kraski, który wykonuje zaledwie 86 proc. i zespół tkalni Centrali, który wykonuje swą bazę w 71 procentach. Na 3.298 młodzieży pracującej w zakładach aż 1.224 nie wyrabia swych baz akordowych.

Przyczyn niewykonania baz przez tak znaczny odsetek młodzieży szukać należy nie tylko w braku kwalifikacji zawodowej, choć ten niewątpliwie wpływa ujemnie na wydajność pracy, lecz raczej w nieprzeżyciu socjalistycznej dyscypliny pracy. ZMP na terenie Pabianickich ZPB nie przystąpił dotychczas do pracy uświadamiającej, która by zmobilizowała młodzież do rzetelnego i sumiennego wykonania obowiązków zawodowych. Inną niemniej poważną sprawą, którą Zarząd Zakładowy ZMP również zaniedbał, jest sprawa umasowienia ruchu racjonalizatorskiego wśród młodzieży.

Osiągnięcia poszczególnych zespołów młodzieżowych, czy też przodowników pracy nie mogą prze-

stawić niedociągnięć i braków wynikających ze słabego zainteresowania się tymi zagadnieniami przez Zarząd Zakładowy ZMP. Obecny stan rzeczy nie należy tolerować. Należy wreszcie przystąpić do planowej pracy, mającej na celu uzdrowienie panujących dotąd stosunków na odcinku młodzieżowym.

Młodzież zatrudniona w Pabianickich ZPB stanowi dość duży odsetek załogi. Pozostawienie jej bez opieki ze strony Zarządu Zakładowego, stanowi poważny błąd w pracy ZMP na terenie za-

kładu. Aby młodzież ZPM-owska pracująca w Pabianickich ZPB stała się prawdziwym pomocnikiem Partii w realizacji zadań, na kreślonych przez Plan Sześciolatki, Zarząd Zakładowy ZMP musi przeanalizować braki dotychczasowej pracy i je zlikwidować.

W zlikwidowaniu dotychczasowych błędów w pracy ZMP musi pomóc Zakładowy Komitet Partii. Od szybkiego usunięcia niedociągnięć i błędów na odcinku młodzieżowym zależy w znacznej mierze wyniki dalszej pracy zakładu.

Wykonaliśmy zobowiązania październikowe

Na polecenie Polskich Zakładów Zbożowych przystąpiono do remontu siłowni młyna „Spójnia” w Pabianicach. PZZ planowały zakończenie remontu na dzień 25 października br. Załoga siłowni z tow. Mielczarkiem na czele postanowiła dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej skrócić czas remontu o 3 dni. Zobowiązanie zostało wykonane w terminie. W dniu 22 października br. siłownia młyna „Spójnia” została oddana do użytku.

J. Kałużka

Twórcza praca radzieckich hodowców bydła

W odległości 6 km od starego miasta rosyjskiego Kostromy leży znany w całym Związku Radzieckim, odznaczony Orderem Lenina, sowchoz hodowli bydła rasowego, „Karawajewo”. Zespół pracowników sowchozu, z utalentowanym uczyńnym-samoukiem, Józefem Szejmanem na czele, wyhodował nową, wysokowydajną rasę bydła, której nadano nazwę „kostromskiej”.

30 najwybitniejszych mistrzów-hodowców bydła w sowchozie, wraz z Józefem Szejmanem, otrzymała zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Ponadto Szejman za swą pracę naukową zdobył tytuł laureata Nagrody Stalinowskiej.

W roku bieżącym upływa 30 lat od chwili powstania sowchozu „Karawajewo”. Sowchoz — duże państwowe gospodarstwo socjalistyczne — stanowi teren ogromnych możliwości różnego rodzaju badań i eksperymentów. Nasz sowchoz stał się swego rodzaju laboratorium naukowym, gdzie oprócz wuje się i bada najnowsze metody pracy selektywnej.

Stosując najnowsze osiągnięcia miczurinowskiej nauki biologicznej, udało nam się z różnych ras bydła stworzyć stado o wysokich walorach użytkowych. Stado to zapoczątkowało wyhodowanie nowej kostromskiej-rasy bydła, zatwierdzonej aktem państwowym w roku 1944.

Cała praktyczna działalność naszego sowchozu może posłużyć za dowód, że praca selekcyjna tylko w tym wypadku da należyte wyniki, jeśli stworzy się sprzyjające warunki rozwoju bydła. Teoria miczurinowska jest prawem w sowchozie „Karawajewo”. Prawidłowy chów i karmienie bydła, umiejętnie zorganizowany dobór poszczególnych sztuk pozwoliły na planowe pokierowanie dziedzicznymi cechami bydła.

Krowy naszego sowchozu wyróżniają się spośród innych ras licznymi właściwościami biologicznymi. Mają one przede wszystkim wyższą ciepłotę ciała o jeden stopień, ich przewód pokarmowy pracuje lepiej, przetwarzając pokarm półtora razy szybciej.

Każdy pracownik sowchozu pamięta doskonale wskazówki prof. Lysenki, kontynuatora wielkiego Miczurina. Lysenko wskazywał, że podstawą zwiększenia wydajności zwierząt domowych i dalszego do-

skonalenia istniejących ras jest żywienie i warunki utrzymania. Pielegnując troskliwie zwierzęta, pracownicy nasi osiągnęli duże sukcesy w dziedzinie ich żywienia. Wespół z zootechnikami opracowali oni dla każdej krowy inne normy żywienia. „Mleko znajduje się u krowy na języku i u dójki w reku” — mówią nasi hodowcy bydła.

W roku ubiegłym zamiast zaplanowanych 5.600 kg mleka od każdej krowy, dójki nasze osiągnęły po 6.031 kg. Udój roczny wielu sztuk wynosi 8, 10, 12, a nawet 14 tysięcy kg mleka.

Wiadomo, że amerykańscy hodowcy bydła osiagają stosunkowo wysokie udoje w sposób rabunkowy, nie uwzględniając ani zdrowia krow, ani ich cech przyrodzonych. Gdy wycieczona krowa przestaje dawać mleko zarzyna się ją.

Ludziom radzieckim i naszej nauce obce są podobne handlarzkie metody. Hodowcy bydła w sowchozie „Karawajewo” udowodnili na podstawie swojej działalności praktycznej, że wydajność zwierząt nie spada wraz z wiekiem. Wszystkie zalezy od utrzymania, pielegnowania i żywienia krow. Mamy w naszym sowchozie wiele krow w wieku 18—20 lat, które dały już po 100—110 tysięcy kg mleka.

Najnowszym osiągnięciem w naszym systemie hodowli bydła jest metoda hodowania cieląt w pomieszczeniach nieopalanych. Do roku 1932 sowchozowe pomieszczenia dla cieląt były w zimie opalane. Pomimo tego w sowchozie ginęło dużo cieląt skutkiem rozmaitych chorób, zwłaszcza na zapalenie płuc. W pomieszcze-

niach dla cieląt zmienialiśmy podłogi, bieliliśmy ściany waniem, starannie je dezynfekowaliśmy. Chociaż środki te wpływały na pewne zmniejszenie liczby zachorowań, nie udało nam się jednak sprawy tej całkowicie zlikwidować. Pozałem szukać nowych dróg walki z chorobami zwierząt. Semo życie podyktowało mi prawdziwe rozwiązanie.

Jednego z mroźnych dni zimowych 1932 roku, gdy w okolicy „Karawajewa” spadł już śnieg, cielna krowa odłączyła się od sowchozowego stada. Znaleźliśmy ją dopiero po upływie tygodnia na polance, położonej dość daleko od sowchozu. Obok krowy skakało wesoło silne już cielątko. W ten sposób powstała u nas rasa „hartowania” cieląt, przez hodowanie ich w nieopalanym pomieszczeniu.

Posiadamy w sowchozie kilku wybitnych mistrzów — hodowców bydła, którzy słyną ze swej umiejętności hodowania cieląt. Do mistrzów tych zaliczają się: matka i córka Smirnowe. Matka, Taisja Smirnowa wyhodowała około 2 tysięcy cieląt. Za swą pracę została trzykrotnie odznaczona orderem Czerwonego Sztandaru Pracy; córka jej, Nina, przejęła bogate doświadczenia matki i nawet ją prześcignęła. Otrzymała ona zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Doświadczenia sowchozu „Karawajewo” są szeroko rozpowszechnione w całym kraju. My nie mamy tajemnic. Cieszy nas, jeśli możemy przyczynić się do rozwoju uspołecznionej hodowli bydła.

Józef Szejman
starszy zootechnik, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR

Stały wzrost nakładów inwestycyjnych w spółdzielczości wiejskiej

Szybki rozwój spółdzielczości wiejskiej, która coraz skuteczniej broni interesów pracujących chłopów, jest w dużej mierze wynikiem stale wzrastających nakładów inwestycyjnych. W bieżącym roku są one o 30 proc. wyższe niż w roku ubiegłym.

Zebranie sportowców

Dziś, w piątek, dnia 3 listopada o godz. 18, w sali teatralnej Pabianickich ZPB przy ul. Traugutta 4, odbędzie się ogólne zebranie członków Zrzeszenia Sportowego „Wiśniarz”.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Biegi na przełaj

W myśl polecenia Centralnej Rady Związków Zawodowych, Związkowy Klub Sportowy „Ogniwo” w Pabianicach organizuje w najbliższą niedzielę, dnia 5 listopada biegi na przełaj. Zbiórka zawodników w Parku Wolności o godz. 9.30. Zgłoszenia zawodników z oddzielnymi wykazami dla każdej grupy, przyjmuje sekretariat „Ogniwa” przy ul. Partyzanckiej 56, codziennie w godzinach od 18 do 20. Zapisy niestowarzyszonych przyjmowane będą na miejscu startu.

Kobiety w wieku od 18 lat wzwów startują na 1200 metrów, mężczyźni juniorzy (od 16 do 19 lat) 2.000 mtr., seniorzy niezgłoszeni do Polskiego Związku Lekkoatletycznego — 3.000 metrów.

Ze względu na poważny wzrost w inwestycji, spółdzielczość samopomocowa do końca br. powiększy sieć placówek o 100 nowych magazynów zbożowo-towarowych, o ponad 1400 nowych sklepów filialnych oraz o wiele innych zakładów produkcyjnych i usługowych.

Oprócz tego stały wzrost nakładów inwestycyjnych przyczynia się do przeprowadzania na szerszą skalę kapitalnych remontów i unowocześnienia szeregu starych obiektów spółdzielczych. W bieżącym roku odbudowa i kapitalnymi remontami objętych zostało ponad 100 młynów, 70 zakładów przetwórstwa mięsnego oraz 2000 różnego rodzaju placówek, punktów skupu i magazynów spółdzielczych.

Według dotychczasowych meldunków, wykonanie planu inwestycyjnego w spółdzielczości rolniczej przebiega wszędzie pomyślnie. Niektóre oddziały okręgowego CRS, m. in. łódzki, realizowały plan inwestycyjny w zakresie budownictwa sposobem gospodarczym już w drugiej połowie września, czyli na 3 miesiące przed ustalonym terminem.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

Władysław Rymkiewicz

6)

Ziemia wyzwolona
Powieść

Frela nasypał parę szczypt machorki na bibułkę, poślinił brzeg, zwinął i zapalił papierosa.

— Wy, Samoliński, nie spodziewajcie się, że zostaniecie na dwudziestu hektarach.

— Jak to — nie?

— A nie! Tu, na Zuławach, nie będzie dużych gospodarstw. Tu będą małorolni, uważajcie, i będzie się pracować zespołowo. Zapamiętajcie to sobie, żebyście potem nie mówili, że jesteście przegrani.

Samoliński machnął lekceważąco ręką. — Strachy na lachy, panie sołtysie. Nie boję się ja tego. Tu będą małe i duże gospodarstwa, jak wszędzie indziej.

Pochyliwszy się, wziął grudkę ziemi i rozłaził w palcach.

— Ziemia czarna, tłusta. Mady — wyjaśnił sołtys. — Dobrze pod pszenicę i buraki cukrowe.

Pociągnawszy dym z papierosa zakaszłał i splunął.

— To chciałem jeszcze rzec, że te cztery hektary, to obróbił i zasiał ożmie ten tu właśnie Janik. Konie pożyczaliśmy od Poncyliusza, waszego sąsiada. Kazał on sobie dobrze za to płacić.

— Jego konie, jego prawo — powiedział nowy gospodarz lakonicznie.

Frela zasepił się i wydymając policzki wydmuchał energicznie dym. — No, to jak będzie z Janikiem? — upomniał się ciępk.

Samoliński, obrzym, rozglądał się ze wznieśloną głową po swych gruntach.

Nikomu ja jeszcze w moim życiu krzywdy nie zrobiłem — odrzekł. — Janikowi też nie zrobię. Pieniądz nie mam, żeby zapłacić, ale wikt i mieszkanie może dać. A jak będzie robota w polu, to może jeszcze razem popracujemy.

— To niby, że Janik — zażartował sołtys — może sobie teraz leżeć do góry brzuchem?

— A, może! — zgodził się Samoliński i ruszył powoli w kierunku domu.

Frela przytrzymał Janika za rękaw. Patrzyli w milczeniu na odchodzącego Samolińskiego, który kroczył powoli, obrzymi i wyniosły, w grubej, czarnej kurtce i czarnych spodniach, wpuszczonych w cholewy butów.

— Powiada, że małorolny i, że mu Niemcy chatę spalili? Choroba go wie, może to i prawda — mamrotał sołtys z tłumioną złością. — Ale, że w nim kułacka dusza siedzi, to też prawda! Słyszałeś, jak powiedział: „Jego konie, jego prawo”?

Janik gryzł pożywkę todyżkę trawy.

— Czepiacie się — mruknął apatycznie — sami nie wiecie czego.

— Już ja dobrze wiem, czego się czepli! — uniósł się gniewem Frela. — Mało się tu ich najeżdżało, bogaczy? Po cholere nam tu oni!... Mikołajczyk ma w urzędach swoich ludzi, dawnych obszarników! Na Stegnie dawni oficerowie sanacyjni najlepsze gospodarstwa zajmowali i skórę z ludzi teraz drą. Za wypożyczenie konia dwa dni odrobku, za ćwiartkę żyta — trzy dni...

Janik machnął ręką.

— Nie macie innych zmartwień? — spytał.

— Pewnie, że mam! Ale bo to człowieka nie złości, jak patrzy na ludzka krzywdę? Jesteś ze wsi, toś widział, co to za pijawki!

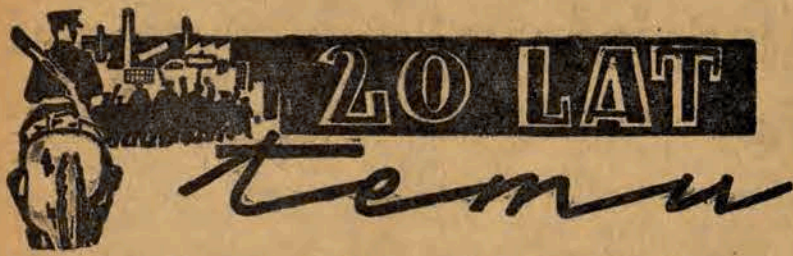
Janik wzruszył ramionami.

— Ja tam nic nie widziałem.

— Nie widziałeś boś gano! — rozłościł się sołtys. — Ale jeszcze ci się oczy otworzą!... Patrz ino uważnie, co się koło ciebie dzieje.

Z wędkami na ramieniu pomaszerawał Frela do domu.

(dalszy ciąg nastąpi)



Co pisało praso łódzka w dniu 3 listopada 1930 r.

W TOMASZOWIE... GŁÓD
Do Urzędu Wojewódzkiego przybyła delegacja mieszkańców Tomaszowa...

NA GROBIE MATKI
Wczoraj zwiedzający cmentarz na Zarzewie spostrzegli na jednym z grobów leżącą w omdleniu młodą dziewczynę.

POD KOŁAMI POCIĄGU
Wczoraj o godzinie 11 rano rzucił się pod koła pociągu osobowego, idącego z Kuluszek 39-letni Aron Goldenberg...

OSTATNI DZIEŃ PRACY
W kopalni Donnersmarck w Chwałkowiec — zredukowany 50 letni murarz Klepek — skoczył do otworu...

50 WIECÓW PRZEDWYBORCZYCH
W ciągu ubiegłej soboty i niedzieli odbyło się w Łodzi 50 wieców przedwyborczych.

„NIE MAM MU CO DAĆ JESĆ“
Dozorca domu przy ul. Zawadzkiej 14 znalazł w ogólnej ubikacji dziecko pici męskiej, podzucone przez nieznaną matkę.

Tematem obrazującym twórcy trud robotnika i chłopca, ich upór w walce o utrzymanie pokoju na świecie...

Młodzi plastycy pracują dla pokoju (Z wystawy - „Młódzież walczy o pokój“)

W izbie wiejskiej opowiada Włodzimierz Lenin o ustroju, w którym zniesiony będzie wyzysk człowieka przez człowieka...

Wystawa, będąca dziełem wielkiego wysiłku młodzieży szkół artystycznych, zrzeszonej w ZMP i Zrzeszeniu Studentów Polskich...

Wystawa, będąca dziełem wielkiego wysiłku młodzieży szkół artystycznych, zrzeszonej w ZMP i Zrzeszeniu Studentów Polskich...

Wystawa, będąca dziełem wielkiego wysiłku młodzieży szkół artystycznych, zrzeszonej w ZMP i Zrzeszeniu Studentów Polskich...

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia po wzniesieniu“.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Dziś o godz. 19.15 „Swobodny wiatr“.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Zielone lata“, dod. „Przebieg sportowy“ Nr 8-50, godz. 15.30, 18, 20.

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Zielone lata“, dod. „Przebieg sportowy“ Nr 8-50, godz. 15.30, 18, 20.

„Nowe Czasy“

Ukazał się nowy, 44 numer tygodnika „Nowe Czasy“.

W sobotę

Regulamin mistrzostw przewiduje spotkania w 10 węgach, każda drużyna będzie walczyła tylko raz — a więc bez zawodów rewanżowych.

Pięściarska klasa A rusza do boju

W sobotę, dnia 4 listopada br., rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa w boksie zespołów kl. A okręgu łódzkiego.

Finaliści o Puchar ZSRR

MOSKWA. W półfinałowych meczach o puchar ZSRR w pięcioboju Dymno pokonało „Skrydła Sowieckie“ Kujbyszew 7:0.

Maraton Wolności w Koszycach

PRAGA. — W Koszycach odbył się międzynarodowy Maraton Wolności, w którym zwyciężył Leander son (Szwecja) 2:31:20,2 przed Janssonem (Szwecja) 2:35:12,4 i Timonem — Finlandia 2:37:21.

Na Torkacie

Drugi w tym sezonie mecz hokejowy rozegrany we wtorek wieczorem na Torkacie między wiceministrami Polski Górnikiem Janów i batowskim Ogniem zakończył się zwycięstwem Górnika 6:1 (2:1, 3:0, 1:0).

Pracownicy poszukiwani

Technika budowlana, oficera względnie podoficera straży pożarnej oraz robotników magazynowo-transportowych poszukuje Centrala Importowa Przemysłu Włókienniczego „Textilimport“, ul. 22 Lipca 2.

Lekarza przemysłowego z kilkuletnią pracą na odcinku lecznictwa Ubezpieczalni Społecznej lub szpitala zatrudniają Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. Generała W. Wróblewskiego w Łodzi, ul. Hipolecka 7-9, Tel. 195-44.

Co usłyszymy przez radio

Program na 3 listopada 1950 r.
11.50 „Głos mają kobiety“, 11.57 Sygnał i hejnał, 12.04 Dziennik.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

(Km. 9-49) Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5, mający kancelarię w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 51, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 listopada 1950 r., o godz. 11, w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 181, odbędzie się licytacja ruchomości...

Tabela II grupy

Table with 2 columns: Team Name and Score. Includes Związkowiec Tomaszów 7 12 18: 4, Kolejarz Skierniewice 7 9 21: 12, Związkowiec Radomsko 6 8 14: 7, Unia Piotrków 6 6 15: 15, Włókniarz Bełchatów 6 6 14: 15, Włókniarz Zd. Wola 7 6 15: 17, Kolejarz Koluszki 7 5 7: 17, Stal Radomsko 6 4 10: 15, Gwardia Wieluń 6 4 7: 11, LZS Pławno 2 — 0: 8.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wolewskiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Telefon: 215-14. Redaktor naczelny: 215-14, Zastępca red. naczelnego: 215-23, Sekretarz odpowiedzialny: 215-05, Dział partyjny: 215-19.